

Kanał, akryl na płótnie, 84 cm x 122 cm

Poznański malarz od dłuższego czasu patrzy nam pod nogi. Penetruje poznańskie ulice w poszukiwaniu śladów, a może znaków. Zatrzymuje się i pochyla nad kamieniem, gołębiem, cieniem, damskimi stopami na obcasach, psem gryzącym smycz, koszem na śmieci i ściekową kratką. Co ciekawego znajduje na ulicy, chodniku, krawężniku, przejściu dla pieszych, kawałku schodów? Ano pewnie rodzaj zamyślenia. Chwilę namysłu, refleksji i skupienia w codziennym biegu. Jego „patrz pod nogi” wcale nie jest bowiem przyjemne, wcale nie przeciwstawia się „chodzeniu z głową w chmurach”. W tej jego ziemi odbija się wszak dużo nieba: pada na nią słońce, kapie deszcz. Nagle się okazuje, że z dołu, z malarskiej sutereny, widać więcej niż mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka.

Ewa Obrębowska-Piasecka

Jan Wojciech Malik 2008



Torba

Mecenasi wystawy

Wydawnictwo Miejskie

Marian Marek Przybylski

prezes Instytutu Edukacji Europejskiej
współwłaściciel Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych
i Wielkopolskiej Telewizji Kablowej,
były wydawca i redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”

Roman Szperliński



Patroni medialni



Organizator wystawy



galeria Salon Poznań

ul. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań

tel. 061 851 86 01 w. 630

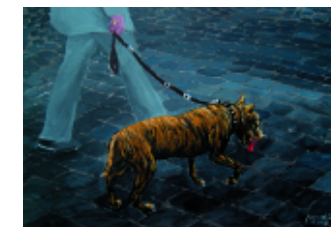
wystawa czynna 16-30.06.2008 w godz. 10-19



Ptaka



Bianco



Smycz 2



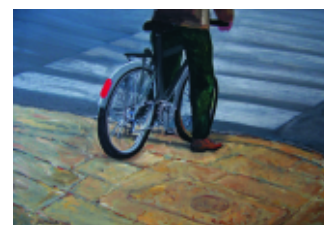
Smycz



Pielgrzym



Zaduma



Rower



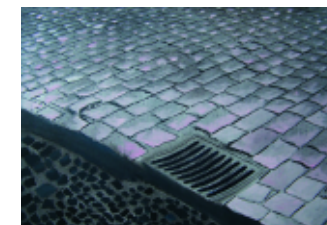
Gwiazda



Bariera



Pizza



Bruk



Przechodnie

Malarstwo z poznania Poznania



Tor, akryl na płótnie, 180 cm x 280 cm

Jana Wojciecha Malika – sceny z życia zbiorowego

Malarstwo Jana Wojciecha Malika zatoczyło pewnego typu kłopot. Ale jak w klasycznej opowieści nie można powrócić do miejsca, z którego się wyszło, można jedynie uwzględnić całą przebytą drogę – iść dalej.

Wszystkie baraki realnego socjalizmu były podobne – różniła je tylko sztuka. Odrębne było też młode polskie malarstwo komentujące PRL-owską rzeczywistość pełniące rolę społecznej publicystyki. Świetnie ukazała to wystawa „Obraz życia” w 2007 roku w Gnieźnieńskim Muzeum Początków Państwa Polskiego, gdzie obecne były prace Jana Wojciecha Malika. W tychże latach 70-ych pojawiła się polska odmiana fotorealizmu, i specyficzna odmiana „swojskiej” nowej figuracji – nawiązującej do Francisca Bacona i zarazem do poetyckiej odmiany popartu. W tej kwestii – malarstwo Jana Wojciecha Malika, okazało się zjawiskiem osobnym, wyprzedzającym swą epokę.

Artysta w pewnych aspektach obrazowania i techniki był bardziej radykalny od swych kolegów. Zaczął malować sceny z rodzinnych zdjęć; osoby w różnym wieku, podczas wypoczynku, przejażdżki łódką, spaceru, codziennych i trywialnych zdałoby się czynności. Przedstawiane nie hiperrealistycznie, a raczej plakato-wo w konwencji specyfiki PRL-owskich kolorowych monideł.

Powtarzając koncepcje Malika – to samo zaczęli robić w „stajni” Zderzaka w latach 90. i na początku XXI wieku; Maciej Maciejowski, Marek Firek i Wilhelm Sasnal czy Rafał Jakubowicz wraz z całą grupą naśladowców.

W 1976 roku Jan Wojciech Malik pokazuje na konkursie malarstwu imienia Jana Spychalskiego malowane akrylem płótno „Uroki” przedstawiające anteny telewizyjne na dachach domów, otoczenie oraz wnętrza PRL-owskich mieszkań. Obraz ten stanowił wtedy pewien „zgrzyt” w kontekście prac „metaforycznych aż do bólu” większości uczestników wystawy. I tak jest do lat 80. W roku 1977 – w czasie załamania się gierkowskiego snu, namalowana przez artystę scena „Ta łódź płynie do raju”, łącząca w sobie poprzez ironiczną poetykę, konwencję; rodzinnego wspomnienia i propagandowego plakatu, przedstawiająca dziewczynę na plastikowej łódce stanowi pewnego typu symboliczną cezurę i memento zarazem. Tło dla głównej postaci to leśny podmiejski pejzaż i opalający się młodzi ludzie. Praca ta zdobywa III nagrodę w Konkursie im. Jana Spychalskiego. W czasie „dominacji” malarstwu wizji Stanisława Maśluszczaka – z jednej strony – i realistycznie złowrogich obrazów innych polskich artystów – z drugiej, obraz Jana Wojciecha jako ikona zyskuje kapitalną ambiwalentną konotację. Z jednej strony ukazuje pozorną idyllę, a z drugiej uświadamia nam, że cała PRL-owska rzeczywistość nieuchronnie zmierza do upadku i te same sytuacje odróżnią się już w innej epoce – w innym kontekście.

Ale czasy po roku 1981 nastają mroczne i w obrazach Jana Wojciecha Malika czarne tło już ten stan antycypuje. Na tymże pojawiają się wyrwane jakby z kontekstu przedmioty, np. czerwona cegła ironicznie odnosząca się do niespełnionych marzeń socrealizmu i do stylizy kontekstu przedmiotu wynikłej, z „zarażenia” popartem a potem konceptualizmem.

Dalszym krokiem artysty jest cykl autoportretów w zaskakujących pozach i ukazanych pod nieoczekiwanymi kątami w czerwonych czapkach, a następnie twarze artysty w zbliżeniach.

Tutaj świadomie Jan Wojciech Malik demonstruje malarską strukturę w detalu. Widać ślady pędzla i poszerzona zostaje paleta barw. Przeważają jednakże szarości, a w nich pojawiają się żółte i białe – pozornie przypadkowe plamy. I poprzez to malarstwo gestu Jan Wojciech Malik przechodzi do abstrakcji, pozornie przestrzennej.

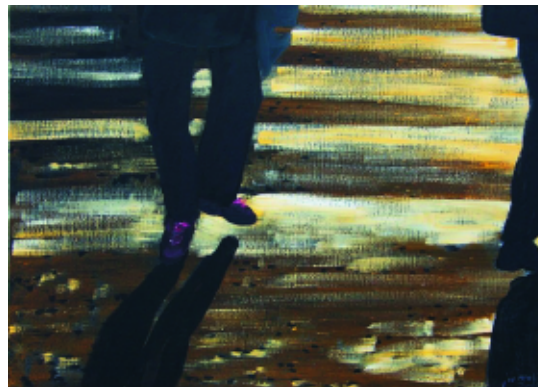
Cały czas jednakże – równoległe z tymi cyklami powstają obrazy „rodzajowe”. Jan Wojciech nie rezygnuje z komentowania codzienności. Tu wspomnieć należy o namalowanych wcześniej – swego czasu „Aktorach”. Fotorealistycznych portretach poznańskich twórców teatru (i nie tylko, bo artysta dołącza do tego zestawu swój autoportret w tejże konwencji). Te obrazy to potrójne świadectwo czasów. Póź, ubioru i zachowań. Bardziej wiarygodne od pozowanych fotografii. Domeną fotografii jest z reguły stereotyp, a malarstwa – archetyp i mity. Ale i jedno i drugie ma do spełnienia istotną misję poznawczą, o czym opowiada cały czas twórczość Jana Wojciecha Malika.

Ostatnie obrazy artysty to motywy wzięte z fotografii cyfrowej. I tutaj – kolejne zaskoczenie. Malarz nie kopiuje motywów jak w fotorealizmie i polskiej współczesnej odmianie post popartu. Obraz cyfrowy jest tak wyraźny i płaski, że powielać go na płótnie nie sposób. Można jedynie potraktować go jak notatnik. Tak robią filmowcy i fotograficy – zawodowcy z National Geographic. „Cyfra” to hiperrealistyczny szkicownik. A tematem obrazów Jana Wojciecha są teraz płyty chodnikowe, gołębie je zalegające, plastikowe torby w rękach anonimowych osób i psy ras najróżniejszych wraz ze smyczami swych „właścicieli”. Miejscem akcji malarstwu okazuje się miasto Poznań. Artysta trawestując hasło przeświadcające wielu kulturalnym imprezom „Poznań – Miasto warte poznania” tytułuje cykl obrazów „Malarstwo z poznania Poznania”.

I znowu jak przed laty widzimy osoby w codziennych – można rzec „pozach ulicznych”. Korzystające z kosza na śmieci, przechodzące na pasach przez jezdnię, ciągnące opierającego się białego psa. Wśród szarości intensywnym kolorem namalowane są przedmioty albo znaki i symbole znajdujące się na nich.

To zabieg znamieny dla wcześniejszych cykli malarstwu Jana Wojciecha Malika. Symptomatyczne są też tytuły; „Pizza”, „Gwiazda”, „Bianco” wreszcie „Zaduma”. Widzimy tu starszą kobietę stojącą przed białym pasem dla pieszych. Później – Artysta wraca do punktu wyjścia w swym oglądzie świata. Lecz świat jest już inny, a malarstwo jest „fenomenem trwania”. Na nich Poznań oglądany z perspektywy „marginesów” i ulicznego bruku (obraz akrylowy – „Bruk”) ciągle jest taki sam jak w latach 70-ych. I malarstwo Jana Wojciecha Malika począwszy umownie od „Środowiska” z 1976 roku do dzisiaj, staje się uniwersalnym – już w geograficznie globalnym kontekście – świadectwem czasu zatrzymanego w malarskim kadrze.

Jacek Kasprzycki
Krytyk sztuki, reżyser filmowy
Redaktor „ARTLUK”



Nogi, akryl na płótnie, 84 cm x 122 cm

Malarstwo z poznania Poznania

Próba refleksji nad najnowszym cyklem obrazów Jana Wojciecha Malika nabiera dla mnie szczególnego znaczenia. Kiedy bowiem w połowie lat 70. ubiegłego wieku rozpoczęła się moja przygoda ze sztuką, na wystawie zatytułowanej „Młodzi dzisiaj” w poznańskim Muzeum Narodowym w 1977 roku zwrócił moją szczególną uwagę obraz właśnie tego artysty z cyklu „Środowisko” (obraz był prezentowany dwa lata później na słynnej wystawie „Polaków portret własny” w Muzeum Narodowym w Krakowie). I choć od tamtych fascynacji Jana Wojciecha Malika hiperrealizmem i później nową figuracją minęło ponad 30 lat, to sztuka tego poznańskiego artysty w różnych okresach nadal bliska była tym tendencjom. Podobnie prezentowany obecnie cykl, złożony z 12 obrazów namalowanych farbami akrylowymi na płótnie (o tych samych wymiarach 84 x 122 cm), ma swój rodowód w sztuce tamtych lat.

Charakterystyczne dla licznych prac malarskich Malika jest specyficzne kadrowanie obrazów, ukazujących jedynie fragmenty sylwetek ludzkich i twarzy, nadto nietypowe ujęcia i komponowanie postaci na obrazie, w innych przypadkach stosowanie mocnych zbliżeń i tzw. „cięcie ramą”. Takie odejście od klasycznych reguł obrazowania przywodzi na myśl niektóre manierystyczne dzieła XVI-wiecznych malarzy włoskich.

W najnowszym cyklu poznańskiego artysty obrazy są tak skadrowane, że ich głównym bohaterem staje się uliczny chodnik, schody czy jezdnie. I dopiero w dalszej kolejności pojawiają się sylwetki ludzkie, a właściwie ich fragmenty. Artysta ukazuje motywy z codziennego życia, dotyka otaczającej rzeczywistości, lecz nie tej w „wielkim wymiarze” – i dlatego oglądamy duże zbliżenia i niewielkie kadry. Warstwa anegdotyczna na obrazach pokazuje zwykłą, szarą rzeczywistość. Niemal na każdym obrazie pojawiają się sylwetki anonimowych ludzi, raz idą chodnikiem, innym razem niosą torby z zakupami czy przechodzą po pasach na jezdni (np. *Torba*, *Nogi*, *Zaduma*). Zaledwie dwa obrazy są „puste”, pozbawione tych codziennych „rytuałów” czynności (*Ptak*, *Bruk*). Anonimowość podkreślają najczęściej ciemne sylwetki ludzi pozbawionych twarzy i indywidualnych cech portretowych, które wtapiają się w otaczającą szarość miejskiego pejzażu. Mocniejszymi akcentami kolorystycznymi (przeważnie kolor czerwony i pomarańczowy) na prezentowanych płótnach są przedmioty i rekwizyty naszej codzienności, jak torby, kosz na śmieci, barierka uliczna itd. (np. *Pizza*, *Gwiazda* i *Bariera*). Cykl 12 obrazów można przrównać do 12 miesięcy w roku, co wskazywałoby

z jednej strony na epicki charakter tych prac, a z drugiej strony pokazuje ich wymiar społeczno-kulturowy i obyczajowy.

Punktem wyjścia cyklu obrazów Jana Wojciecha Malika są konkretne fragmenty Poznania, o czym informuje nas tytuł wystawy zawierający swoistą grę słów: „z poznania Poznania”. Artysta przemierzający stolicę Wielkopolski z aparatem fotograficznym dokumentuje różne napotkane zdarzenia, które następnie – zgodnie z hiperrealistyczną regułą – transponuje w malarski sposób na płótno. Odchodzi jednak w tych pracach od hiperrealistycznej metody malowania, porzucając precyzję szczegółów zgodną z pierwowzorem na rzecz swobodniejszych pociągnięć pędzla, większym pikturalizmem i indywidualnego warsztatu twórczego. Istotnym elementem większości obrazów tego cyklu jest światło, które kształtuje różnorodny nastrój ukazanych fragmentów miasta.

Fragmentarycznie skadrowane obrazy Jana Wojciecha Malika nie będą miały większego znaczenia dla przyszłych badaczy ikonografii Poznania, chociaż ich autor może dokładnie wskazać i określić ukazane miejsca w miejskim pejzażu – i przynajmniej z tego powodu prace te wpiszą się na stałe do repertuaru tematyki poznańskiej. Cykl jest również interesujący, ponieważ tworzy spójną i zamkniętą całość pod względem stylu, poetyki i sposobu ujęcia obrazów. Stanowi kolejną odsłonę twórczości Jana Wojciecha Malika w fotorealistycznej ikonosferze.

Jarosław Mulczyński



Jan Wojciech Malik ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Poznaniu w 1975 r. Miał 21 wystaw indywidualnych i brał udział w ponad 150 wystawach zbiorowych malarstwa polskiego. Ważniejsze wystawy:

- 1975** BWA w Poznaniu „III Ogólnopolski Konkurs na Obraz im. J. Spychalskiego”, laureat II nagrody
- 1977** Muzeum Narodowe w Poznaniu „Młodzi dzisiaj”
- 1979** Muzeum Narodowe w Krakowie „Polaków Portret Własny”
- 1986** Muzeum Narodowe w Poznaniu „Artyści Poznania 1945-1985”
- 1988** Muzeum Sztuki – Ankara w Turcji „II Biennale Sztuki Europa-Azja” laureat Srebrnego Medalu
- 2007** Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie „Obraz życia – malarstwo polskie od 1946 do dzisiaj”

www.malik.art.pl